Nr. 50. Dnia 19 lutego. Środa. Dnia 7 (19) lutego 1890 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a; nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	*Popielec.* Konrada.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 18.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 5 r.	Niedziela:	Romany P.
Czwartek:	Leona Biskupa.	Zachód " 5 " 11.	Zachód " 6 " 44 w.	Poniedz.:	Macieja Apostoła.
Piątek:	Maksymjana B.	Długość dnia godzin . . . 9 " 53.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5.	Wtorek:	Zygfryda B.
Sobota:	Katedry św. Piotra.	Przybyło " " 2 " 15.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 4 R.	Środa:	Aleksandra B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Czcisławy bł., jutro Lubomiła.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.— 5 po południu.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Leszno 2—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa nasion. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerta: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Aida" (pierwszy występ gościnny panny Pauliny Rossini, oraz p. Eugenjusza Salto), jutro „Arria i Messalina";— Rozmaitości: dziś „Szach i mat", jutro „O czem marzą młode panienki" i „Niespodzianki rozwodowe"; — Mały: dziś „Nitouche", jutro „Żona papy". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2798 kop. 5. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Donoszą nam z Petersburga, że pogłoska o oddaniu straży celnej pod zarząd ministerjum wojny jest najzupełniej uzasadniona i że reforma ta nastąpi w niedalekiej już przyszłości.

= Wobec projektu zastosowania w Królestwie, na początek w dwóch gubernjach: warszawskiej i piotrkowskiej, ustawy fabrycznej Cesarstwa, odnośne ministerjum zwróciło się z zapytaniem do naczelnych władz w kraju o opinję, czy wspomniana ustawa może być wprowadzona bez zmiany, czy też i w czem mianowicie zmianom uledz powinna. W myśl powyższego, sprawa ustawy fabrycznej w Królestwie znajduje się jeszcze w fazie czynności przygotowawczych.

= Z Petersburga donoszą nam, iż dobra Dąbrowa górnicza w gub. piotrkowskiej sprzedane zostały jenerał-adjutantowi Glince-Mawrynowi za sumę kilkakroćstotysięcy rubli.

= Za rozmaite wykroczenia 73 poddanych zagranicznych wydalono z granic państwa z zabronieniem przyjazdu tak do Cesarstwa, jak i Królestwa. W liczbie wydalonych jest: 10-iu poddanych pruskich, 32 austrjackich, 13-u b. poddanych russkich którzy się przesiedlili do innych państw, 11 perskich, 4 tureckich i po jednym saskim, greckim i rumuńskim.

= Władze policyjne otrzymały rozkaz, aby w jaknajkrótszym czasie zebrały informacje, tyczące się wyznawców sekty baptystów.

= Z decyzji J. E. warszawskiego Jenerał-Gubernatora dorożkarz nr. 513, Piotr Drągowski, za domaganie się zapłaty wyższej nad taksę i zuchwałe obejście się z pasażerem został w drodze administracyjnej skazany na trzy tygodnie aresztu policyjnego.

= Z rozporządzenia p. o. oberpolicmajstra odbyto w tych dniach pościg na ulicach miasta i ujęto 135 indywiduów żebrzących, które zostały pociągnięte do odpowiedzialności sądowej. Żebracy, przebywający w Warszawie jako niestali mieszkańcy, będą transportem odesłani do miejsc urodzenia.

= Jedno z pism podało wiadomość o układach zarządu miejskiego z właścicielem ulicy Nowozielnej, p. Rajchmanem, co do nabycia tej ulicy i ofiarowaniu za nią 14,000 rs. Wiadomość ta nie ma żadnej podstawy, gdyż o ile wiemy z rokowań w tym przedmiocie z lat poprzednich, p. Rajchman odstępował już ulicę miastu za 10,000 rs. i zarząd miejski zgodził się wówczas na tę cenę, lecz władza wyższa odmówiła swej decyzji, nie uznając koniecznej potrzeby nabywania tej ulicy. Obecnie kwestja ta nie była wcale wznawianą, a pogłoska wspomniana powstała prawdopodobnie ztąd, iż pomiędzy magistratem a p. Rajchmanem toczył się proces z powodu rozebrania przez policję sztachet, zagradzających ulicę Zielną, na co jednak magistrat wcale nie wpływał.

= Zarząd miejski zamierza w r. b. ułożyć na próbę na pownej części jednej z ulic bardziej uczęszczanych nowy gatunek bruku z kamienia, zwanego pyrogranitem, i z tegoż materjału sporządzi część chodnika. Ponieważ próby bruku z powyższego kamienia dokonywane już były w Moskwie i Petersburgu Magistrat przeto tutejszy zwrócił się do władz odnośnych o zakomunikowanie bliższych szczegółów co do podatności kamienia na cel powyższy, jego wytrzymałości, ceny itp.

= Jakkolwiek ostateczny termin prolongowania w lombardzie miejskim zastawów, podlegających sprzedaży na licytacji marcowej, upłynął z dniem 17-ym b. m., dyrekcja lombardu, jako instytucji dobroczynnej, poleciła kasie lombardowej przyjmować w dalszym ciągu prolongaty, z tem wszakże zastrzeżeniem, iżby na kilka dni przed licytacją, która się rozpocznie w dniu 17-ym marca r. b., ulga ta bezwarunkowo była wstrzymana. Nadmienić tu należy, iż mogą być prolongowane tylko zastawy, składające się z przedmiotów platerowanych, srebrnych, złotych, drogich kamieni i wogóle wszelkich klejnotów, natomiast odzież i materje prolongacie nie ulegają wcale i winny być koniecznie przed licytacją wykupione. Wyroby srebrne, nieopatrzone stemplem probierni, lub nie trzymające przepisanej 84-ej próby, jako niemogące znajdować się w handlu, będą na licytacji przy sprzedaży połamane tak, iżby przedstawiały tylko wartość srebra na stopienie; że zaś takie srebra stanowią przeważnie zabytki starożytne lub artystyczne, przeto zniżka na wartości bywa często bardzo znaczna, właściciele zaś ponoszą niepowetowane straty; to też byłoby pożądanem, ażeby, o ile sami nie są w możności wykupienia fantów lub opłacania nadal procentu, prawa swoje do zastawu odstępowali z wolnej ręki, przez co i sami zyskają i ocalą przedmioty, mające nieraz wysoką wartość artystyczną lub archeologiczną.

= Magistrat przedstawił do zatwierdzenia władzy wyższej listę kandydatów na starszego i podstarszego zgromadzenia siodlarzy.

= Jutro, d. 20-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (Chmielna, 14), odbędzie się posiedzenie 4-tej komisji przyrodniczej Towarzystwa, na którem p. St. Stetkiewicz przedstawi sprawozdanie z kongresu geograficznego w Paryżu, a p. M. Flaum mówić będzie o chemji chlorofilu.

58)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

— Cóż wy zatem jadacie, nie mając mięsa, ani mleka?

— Nie głodniśmy, z łaski pańskiej. Wody świeżej panu uczerpię!

— Chyba z twoich rąk będzie mi smakowała.

Mamka patrzała coraz bardziej zdziwiona tą mową i zachowaniem się młodego. Tak dawno nie słyszała nic więcej od ludzi, jak groźby i grubjaństwa.

Pan wypił wodę, zapalił cygaro, i wcale się do boru nie kwapiąc, rozparł się na koszlawym stole i ścigał oczami Kostusię, krzątającą się po izbie.

— Nie chłopi wy? — zagadnął.

— Nie, panie, szlachta.

— I nie tutejsi? Jakże tu przywędrowaliście?

— Chleba szukając i spokoju.

— No, chleb to nie bardzo tuczny, jak po was widzę, ale co spokój, to prawdziwy. W tej głuszy, by wytrzymać, trzeba być albo bardzo szczęśliwym, albo bardzo nieszczęśliwym. Cóż, piękna Kostusiu, was do których zaliczyć?

Nie zauważył, że do nędzarki, sługi swej najniższej z hierarchji oficjalistów odzywał się wyrażeniami i pojęciami swego świata, że ją pytał o uczucia ludzi wykształconych. Mowa jej czysta i zachowanie niezwykłe odurzyło go. Kostusia na to ostatnie pytanie spojrzała mu jasno w oczy.

— My, proszę pana, biedni, więc szczęśliwi u Boga—odparła poważnie.

Żarty jego obijały się o nią bez wrażenia. Dusza jej zanadto trosk była pełną. Uśmiechnęła się, ale jak się uśmiechają bardzo smutni niekiedy, kurczem ust; odpowiadała, jak odpowiadają mędrcy dzieciom. Zapominał się coraz bardziej. Zajmowała go ta kobieta, to spotkanie niezwykłe, ciekawe, w straży, gdzie przyjechał dla bezmyślnej zabawy.

— A tam, zkąd idziecie, zostawiliście kogo?

— Zostawiliśmy, ale tych zawsze odnajdziemy na miejscu.

— Rodzinę?

— Groby, panie!

— A dawnoście się pobrali?

Krew purpurą oblała twarz dziewczyny.

— Zda się, bardzo dawno, choć nie na lata!—z cicha odparła.

Mamka tymczasem dobyła z piecyka obiad w garnuszku i wylała w miskę. Zupa to była nieokreślonego koloru. Kostusia wzięła dwie łyżki, ukroiła kromkę chleba, usiadła obok Sewera, miskę umieściwszy między sobą a nim. Zaczęli jeść, dzieląc się chlebem i strawą.

Panu wstyd się zrobiło rozłożonych przed nim specjałów na widok tej strawy zielonawej, po której pływały nieliczne szperki.

— To wasz obiad?—spytał.

— Lebioda z mąką!—pochwaliła się stara.

Kombinacja ta była jej pomysłu i wykonania.

Skończywszy jeść, Kostusia umyła statki, zebrała okruchy dla psa.

— Zabawię tu u was dni parę—rzekł pan.—Przygotujcie mi nocleg w komorze. Jest tłomoczek w czółnie. A tymczasem, Sewer, pokaż mi, co masz w lesie. Ruszajmy!

— Pańską łodzią, czy naszą?—spytała Kostusia, biorąc wiosło z kąta, u drzwi.

— Moją. Co? i ty ruszasz?

— Pomogę mu wiosłować—rzekła.

— A i owszem! Zgodziłbym się nawet, na zostawienie go tutaj w takim razie.

Śmiejąc się, wyszedł naprzód. Kostusia niosła za nim torbę i strzelbę.

I stało się, że zamiast pomagać Sewerowi, sama zepchnęła łódkę, usiadła w końcu i jednocześnie sterując oraz wiosłując, wypłynęła na rzekę. Pan się rozłożył w środku na dywanie, Sewer usiadł na przedzie i ruszyli.

Gorąco było i cicho. Prąd rzeki, zwykle wolny, teraz był prawie niewidzialny, łódź się ślizgała, bez oporu, wśród masy wodnych roślin, ocierała się o krzaki nadbrzeżne. Pan nie przed siebie patrzał, ale na Kostusię. Zginała się i prostowała miarowo z ruchem wiosła, bez żadnego zda się wysiłku. Ręce jej spracowane i ciemne ściskały silnie drzewo, ramiona odsłonięte do połowy, naprężone były, muskularne, zdrowe, pełne żywej krwi. Upał zabarwił szkarłatem jej cerę złotawą, trud rozchylał usta i nozdrza.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału ekonomicznego w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności między innemi postanowiono przystąpić do odprowadzenia ścieków z domu szwalni na ulicy Starej. Na tem samem posiedzeniu na członka wydziału zaproponowano p. Franciszka Witkowskiego.

= Zarządzający kancelarją jenerał-gubernatora, r. t. Korniłow, wyjechał wczoraj do Petersburga.

= Dyrektor kancelarji oberpolicmajstra m. Warszawy, rad. st. Michalewicz, po wyzdrowieniu objął obowiązki służbowe, a starszy urzędnik do szczególnych poruszeń, rad. st. Benzeman, wyjechał na urlop.

= Dowiadujemy się, że dr. praw, Leon Mańkowski, który niedawno złożył w Wrocławiu egzamin dra filozofji, powołany został na nadzwyczajnego profesora języków słowiańskich w uniwersytecie fryburskim.

= J. E. ksiądz Antoni Sotkiewicz, biskup djecezji sandomierskiej, po dłuższym pobycie w Warszawie na kuracji, w dniu wczorajszem ze znacznem polepszeniem zdrowia, wyjechał do Sandomierza.

= Z teatru i muzyki.

* Projektowana zmiana widowisk na dzisiejszy wieczór nie przyjdzie do skutku.

Afisze dzisiejsze według ułożonego repertuaru ogłaszają: w teatrze Wielkim „Arrję i Messalinę", w Rozmaitościach: „Niespodzianki rozwodowe", poprzedzone obrazkiem „O czem marzą dziewczęta", a w Małym „Żonę papy".

* „Aida" daną będzie ostatecznie w piątek bieżącego tygodnia.

Powodem tego odłożenia było opóźnienie się pakunków z kostjumami p. Rossini.

* Projektowany na piątek koncert p. Rafaeli Pattini nie dojdzie do skutku z powodu przeniesienia na dzień ten widowiska operowego.

= Piknik.

Odwdzięczając się gościnnym domom za urządzanie balów i zabaw w czasie karnawału, grono złotej młodzieży urządziło wczoraj w środkowej sali hotelu Europejskiego piknik, na który przybyło przeszło sto osób.

Zgromadzono się wcześnie, bo już po godz. 9-ej wieczorem.

Bawiono się, naturalnie, wybornie, bo w kółku bliższych znajomych.

Z uderzeniem godz. 12-ej tańce ustały—bal zamienił się w raut, niezwykle ożywiony.

W pikniku brało udział niemal całe „towarzystwo".

= Po karnawale.

W ubiegłym karnawale odbyło się 47 zabaw publicznych i korporacyjnych, przez naszych sprawozdawców notowanych.

Zabawy dałyby się podzielić na: filantropijne, których było 8 (na schronienie nauczycielek, „Przytulisko", niezamożnych studentów, szpitalik dla dzieci, I i III szwalnię, poprawę dziewcząt, wdowy po subjektach izraelitach, opiekę ubogich matek i dzieci) korporacyjnych 17, (cyklistów, wioślarzy, subjektów handlowych, techników, kelnerów, drukarzy, tapicerów, francuski), resursowych 6, kostiumowych włącznie z maskaradami 11, panieńskich i kwiatowych 5.

A zabawy prywatne?

= Przed wyborami.

Tegoroczne wybory do komitetu Towarzystwa sztuk pięknych zapowiadają żwawą walkę wyborczą.

Dwa stronnictwa artystów już przygotowały listy wyborcze, które obiegają pomiędzy rzeczywistymi członkami Towarzzystwa.

Wybory wraz z ogólnem dorocznem zgromadzeniem odbędą się w połowie przyszłego miesiąca.

= Wystawa nasion.

W dniu wczorajszym wystawa nasion była licznie zwiedzaną tak przez miejscową publiczność, jako też przez ziemian, których koniec karnawału, albo chęć zobaczenia wystawy sprowadziły do Warszawy.

Komisja, sądząca okazy spożywcze, w dniu wczorajszym rozpoczęła swoje czynności, lecz z powodu wielkiej ilości przedmiotów, znajdujących się w tym dziale, pracę swoją ukończy dopiero dzisiaj.

P. Juljusz Rucz z Faszyc przedstawił zebranej publiczności masło świeże i solone, oraz sposób fabrykacji tegoż przy pomocy specjalnych naczyń i statków.

Ogólną uwagę specjalistów zwracała wystawa naczyń gospodarskich, urządzona przez dra K. A. bar. Lessera, b. docenta akademji państwowej rolniczej w Eldenie.

P. Lesser ustawił kompletną mleczarnię maneżową, oraz ręczne odśmietankowywacze, systemu de Laval'a, a nadto w imieniu właściciela patentu, dotąd u nas nieznany odśmietankowywacz samorównoważący się, czyli centryfugę blansjerową Jens Nielson'a.

Dla dopełnienia całości, p. Lesser, jako jedyny przedstawiciel na wystawie technicznej strony gospodarstwa mlecznego, przedstawił wiele innych naczyń i statków mleczarskich blaszanych, oraz różnego rodzaju wygniatacze, chłodniki i kierznie.

W ogóle całość wystawy, jakkolwiek nie jest imponującą, to jednak przedstawia się bardzo dobrze i pouczająco.

= Dla chorych i rannych.

Z inicjatywy tutejszej władzy lekarskiej powstał zamiar sprawienia ambulansu specjalnego do przewozu chorych i ranionych z miejsc wypadków i katastrof do szpitali w naszem mieście.

Koszt budowy takiego ambulansu z podręczną apteczką wyniesie nie więcej nad rs. 800, według wzoru, używanego w Berlinie.

Ambulans ten znajdowałby się w ratuszu, a, obsługiwany przez konie strażackie, na wezwanie telefoniczne z cyrkułów wyruszałby na miejsce.

= Nowa kolej.

Z Petersburga donoszą nam, iż o koncesję na budowę kolei obwodowej w Łodzi ubiegają się: Towarzystwo dr. żel. fabryczno-łódzkiej w osobie prezesa, p. Jana Blocha, oraz inżenier dróg i mostów, p. Stanisław Wejsblat.

Kolej obwodowa budzi interes powszechny o tyle, iż ma być ona zawiązkiem sieci dróg podjazdowych, łączących wiele fabryk miejscowych, a zarazem zawiązkiem odnóg kolejowych do Zgierza i Pabianic.

O ile nam wiadomo, Towarzystwo drogi fabryczno-łódzkiej zamierza budować kolej obwodową z pomocą specjalnie w tym celu emitować się mających obligacyj na sumę 500,000 rs. z gwarancją rządową taką, z jakiej korzystają dotąd akcje kolei łódzkiej.

Warunków p. Wejsblata bliżej nie znamy. Słyszeliśmy tylko, iż studja i plany są już z jego strony wykonane.

O przyznaniu koncesji rozstrzygnie ministerjum komunikacji, które też wyznaczyło termin dla złożenia warunków do d. 15-go kwietnia r. b.

= U chemików.

Wczorajsze posiedzenie oddziału chemicznego Towarzystwa przemysłu i handlu rozpoczęło trzeci rok istnienia Towarzystwa chemików w Warszawie.

Przewodniczący, p. Leppert, w krótkich słowach zaznaczył pomyślny rozwój w pracach instytucji, który osiągnięto jedynie przy wytrwałości jej członków i wyraził nadzieję, że tak potrzebna dla rozwoju przemysłu krajowego i nauki działalność kwitnąć będzie coraz lepiej.

Następnie mówił p. Leski „o najnowszych sposobach oczyszczania spirytusu".

Mówca zdawał sprawę z prac Langego, Mayera i Szulcego, prof. w Zurychu, których zdaniem najradykalniejszym sposobem oczyszczenia spirytusu jest filtrowanie przez węgiel drzewny, a następnie doskonała rektyfikacja.

Z przyrządów, najwięcej w tym celu używanych, jest epilator Bormana, szczegółowo przez p. L. opisany.

Przyrząd ten, o prostej nader konstrukcji, daje najczystszy produkt, bo na 100% spirytusu bezwodnego można przy jego zastosowaniu otrzymać 8% alkoholu.

Spirytus, okazany na posiedzeniu, a dostarczony p. Leskiemu przez Warszawskie Towarzystwo rektyfikacji, otrzymywanym jest przeważnie przy pomocy epilatora Bormana.

Z kolei p. E. Neygebauer mówił „o pochłanianiu dwutlenku węgla z powietrza przez roztwory węglanu wapna".

Wielokrotne doświadczenia w tym kierunku, czynione przez p. N., wykazały prawdziwość wyrażonej w tytule tezy.

Między innemi przekonał się p. N., że woda w cylindrze otwartym, przez zetknięcie się z powietrzem w ciągu dni 30 twardnieje o 6%, gdy tymczasem w wodzie, znajdującej się w cylindrze zamkniętym, zmiany tej dostrzedz nie można.

W końcu p. Leppert zawiadomił, że dwa wspólne posiedzenia techników i chemików odbędą się w dniach 22-go lutego i 4-go marca.

Rocznicę wczorajszą uczczono składkową wieczerzą w sali hotelu europejskiego, gdzie pomiędzy innemi wzniesiono toast na cześć energicznego prezesa sekcji, p. W. Lepperta, któremu Towarzystwo pomyślny rozwój nie mało zawdzięcza.

= *Articles de Varsovie.*

Jeden z mieszkańców naszego miasta otworzył specjalną pracownię galanterji „warszawskiej".

Nowość polega na tem, iż na każdym, nawet najdrobniejszym przedmiocie z drzewa, skóry, atłasu i t. p. znajduje się widok miasta, a nadto napis: „pamiątka z Warszawy" lub „wyrób warszawski".

Galanterja lokalna wystawiona będzie na wystawie rzemieślniczej w Muzeum przemysłu i rolnictwa.

= Nowy rodzaj szwindlu.

Do szeregu nadużyć, popełnianych przez lombardy prywatne, przybywa jeszcze jedno.

W końcu zeszłego tygodnia, jakiś przyzwoicie odziany starozakonny, zgłosił się do filji akcyjnego Towarzystwa na zastaw ruchomości z zapytaniem, czyby oddział nie zechciał, na zasadzie przedstawionych dwóch świadectw, wydanych przez likwidujący interesa lombard przy ul. Nowy Świat, utrzymywany przez niejakiego Kassera, przejąć zastawione tamże szafiry i rubiny w ogólnej ilości 49¾ karatów, na sumę rs. 350, gdyż obecnie z powodu braku odpowiednich funduszów, właściciel nie jest w stanie takowych wykupić, lombard zaś odmawia przyjęcia dalszej prolongaty.

Nadto, interesant oprócz zapłaty zaległych procentów, wyraził chęć wniesienia gotowizną na rachunek kapitału rs. 50, które w danej chwili mogą stanowić przypuszczalną różnicę w taksacji kamieni.

Jakkolwiek początkowo zarządzający odmawiał przeprowadzenia proponowanej tranzakcji, jednakże, ulegając gorącej prośbie, przyjął przedstawione świadectwa i gotówkę w ilości rs. 72, poczem interesant oddalił się, obiecując przyjść za godzinę po nowe kwity.

Po pewnym czasie wysłany przez zarządzającego woźny wraz z gotowizną w sumie rs. 369 kop. 50 i świadectwami celem dopełnienia wykupu, powrócił do oddziału i złożył wykupione szafiry i rubiny.

Teraz dopiero cała machinacja bezczelnie z góry ułożonego oszustwa wyszła na jaw.

Po sprawdzeniu przez biegłych okazało się, iż wykupione kamienie nie przedstawiają większej wartości nad rs. 5!

Jegomość ów, który z taką pokorą przedstawiał swoje krytyczne położenie i prosił o pomoc, ulotnił się i już się więcej nie pokazał, co naturalnie łatwo się daje wytłómaczyć tą okolicznością, iż na rzeczonej operacji zarobił na czysto lombard Kassera rs. 297 kop. 50.

Obecnie zachodzi pytanie, jakiemi to zasadami kierował się lombard z Nowego Swiatu przy udzielaniu pożyczki w wysokości rs. 350, gdy wartość zastawu dosięgała zaledwie rs. 5?

Sprawa została skierowaną na drogę karną.

= Zamach mężobójczy.

W domu pod nrem 68-ym, na Pięknej, mieszkali od kilku lat młodzi bezdzietni małżonkowie Mierzejewscy.

Mąż jest oficjalistą fabrycznym, żona zaś wraz z matką trzymają bufet przy bawarji.

Od pewnego czasu M. zauważył, iż niejaki K. zaleca się do jego żony, lecz nie przypuszczając nic złego, poprzestał tylko na zwróceniu uwagi, żądając, aby K. do domu nie przychodził.

Tymczasem w ubiegłą niedzielę żona dała mężowi zamiast wódki kwasu siarczanego.

M. na szczęście płynu nie połknął, lecz poparzył sobie usta nader boleśnie.

Zbrodniarka prosiła o przebaczenie i M. nie przedsiębrał żadnych kroków.

Tymczasem wczoraj, gdy wrócił z fabryki, zawiadomił go rządca domu, iż żona uciekła i część rzeczy zabrała.

Miła małżonka chciała w zupełności opróżnić mieszkanie, rządca jednak na to nie pozwolił.

Protokół rzeczonej sprawy odesłano do sędziego śledczego.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Miłej nr. 3 Szai Bucharskiemu skradziono dwa palta zimowe, palto letnie i różną garderobę na sumę 150 rs. — Ludwikowi Minchejmerowi, zamieszkałemu przy ul. Bielańskiej nr. 16, z przedpokoju na Krakowskiem Przedmieściu nr. 3, skradziono futro z kołnierzem bobrowym wartości 150 rs.—Apolonji Sacharskiej, zamieszkałej na Tamce nr. 45, z szafki przed kościołem św. Krzyża skradziono różnych książek do nabożeństwa na sumę 50 rs.—Z otworzonego wytrychem poddasza domu nr. 2 przy ul. Bagno Dawidowi Goldfeldowi skradziono bieliznę na sumę 40 rs. — Z mieszkania Małki Winterowej przy ul. Muranowskiej nr. 20 skradziono futro, suknie, bieliznę, naczynia srebrne ogółem na sumę 200 rs. — Z przedpokoju mieszkania w alei Jerozolimskiej nr. 70 Józefowi Puzyna skradziono futro lisy z kołnierzem karakułowym wartości 120 rs. — Zamieszkałej przy ul. Żelaznej nr. 34 Lipie Warszawskiej skradziono różną garderobę na sumę kilkudziesięciu rs.; z łupem zatrzymany został Piotr Karczewski.—Z wozu, stojącego na targu za Żelazną Bramą, Joskowi Birenbaumowi skradziono burkę; złodzieja Ignacego Ochlickiego z łupem ujęto.

= Zuchwała kradzież.

Nocy wczorajszej w nader zuchwały sposób okradziono sklep zegarmistrzowski p. Pozziego pod nr. 31-ym przy ul. Nowy Świat.

Złodzieje dostali się tam przez sklep sąsiedni, będący kantorem fabryki wód mineralnych i gazowych p. Henryka Dzierzkowskiego.

Do kantoru weszli od bramy i drzwi otworzyli wytrychem.

Oba sklepy mają wspólny piec i w tym właśnie został zrobiony wyłom, ułatwiający przejście.

Otwory z obu stron po wyjęciu drzwiczek wskazują, że złodzieje, których musiało być kilku, znaczną część nocy poświęcili na zrobienie wyłomu.

Łup zuchwałych łotrów składa się z 28-iu zegarków rozmaitej wartości, kilkudziesięciu pierścionków, tyluż dewizek i bransoletek, różnych breloków i t. p.

Najcenniejsze przedmioty p. Pozzi miał zamknięte w kasie ogniotrwałej i ta, jak świadczą ślady, oparła się pokuszeniom łotrów.

W każdym razie p. Pozzi został poszkodowany na kilka tysięcy rubli, a złodzieje, uchodząc, zabrali jeszcze 30 rs. z szuflady stołu w kantorze p. Dzierzkowskiego.

Przebieg kradzieży dowodzi, że musieli ją spełnić wytrawni złodzieje, a nie nowicjusze.

W tym też kierunku śledztwo policyjne zostało rozwinięte.

— Okradzenie sklepu.

Nocy wczorajszej ze sklepu optyka Juljana Wejsbluma przy ul. Nowosenatorskiej pod nr. 10-ym skradziono kilkanaście lornetek teatralnych, bussoli, okularów, binokli i t. p.

Poszkodowany podaje stratę na 300 rs.

— Ucieczka.

Wczoraj dano znać policji, że niejaki Motel Szon, zamieszkały przy ul. Niskiej pod nr. 39-ym, dopuścił się oszustwa na sumę 500 rs.

Szona z polecenia sędziego śledczego aresztowano.

Oszust w drodze zbiegł i pomimo pogoni nie został ujęty.

— Oszustwo.

Ofiarą zuchwałego oszustwa padli wczoraj dwaj włościanie z pow. Grójeckiego: Józef Berkieta i Andrzej Kurob.

Jakiś faktor zaprowadził obu włościan na ulicę Elektoralną pod nr. 27-my do mieszkania Michała Dobrzyńskiego, który jakoby miał posiadać do zbycia fałszywe banknoty.

Dobrzyński pokazał chłopkom masę asygnat, niby fałszywych, żądając w zamian za 300 jednorublówek tylko 50 rs.

Włościanie zgodzili się na to chętnie.

Dobrzyński, odebrawszy 50 rs., wyrzucił obydwóch wieśniaków za drzwi.

Sprawa ta oparła się o policję.

— Nieostrożna jazda.

Na rogu ul. Ciepłej i koszar Mirowskich został najechany przez powóz prywatny Stanisław Rutkowski, zamieszkały przy ul. Dzielnej pod nr. 8-ym.

Rutkowski dostawszy się pod koła, zranił sobie bok dotkliwie.

Powożący wozem roboczym nr. 3,610 Grzegorz Dutkiewicz, zamieszkały przy ul. Hożej pod nr. 25-ym, na ul. Dobrej najechał i przewrócił latarnię gazową.

Nieostrożnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

— Z ulicy.

Wczoraj wieczorem na ul. Aleksandrowskiej na Pradze podniesiono w stanie bezprzytomnym jakiegoś człowieka i odprowadzono go do szpitala praskiego.

Nieznajomy nie odzyskawszy przytomności zmarł wkrótce.

Ze znalezionych przy nim papierów okazało się, iż jest to b. konduktor kolei nadwiślańskiej, Juljan Grabowski.

Zmarły liczył 62 lat.

+ Budżet m. Kraśnika w gub. lubelskiej na rok 1890 wykazuje rs. 2986 kop. 18½ dochodów i tyleż wydatków.

+ Z Piotrkowa donoszą nam, iż w poczet pomocników adwokatów wpisany został kandydat prawa uniwersytetu noworosyjskiego p. Isrul Eigen Feinberg z Taganrogu.

+ Wspomnienie.

Z Włocławka piszą do nas 17-go b. m.

Dzisiaj wśród niezliczonego tłumu ludu i całego miejscowego wyższego i niższego kleru odprowadzone zostały na cmentarz tutejszy zwłoki ś. p. księdza Józefa Kozłowskiego kanonika i proboszcza seminarjum duchownego w Włocławku.

Kondukt prowadził ks. kanonik Chodyński.

Zmarły prałat oddawna był cierpiący; dostawszy przed czterema tygodniami influenzy, już więcej nie mógł przyjść do siebie i po ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności w dniu 13-go lutego mając zaledwie 48 lat wieku.

Zwłoki zmarłego ponieśli kapłani koledzy na miejsce wiecznego spoczynku.

Poświęciwszy się stanowi duchownemu, K. przeszedł do seminarjum w Włocławku, po ukończeniu którego przeniósł się do istniejącej naówczas akademji duchownej w Warszawie, którą ukończył w r. 1867.

Odznaczającego się głęboką wiedzą i nadzwyczajną pracą młodego kapłana przesłała wyższa władza duchowna do katedry w Włocławku, gdzie przy seminarjum duchownem wykładał historję kościelną, filozofję i dogmatykę i niedługo mianowany został kanonikiem katedralnym.

+ Odnawianie.

Zabytek dawnego budownictwa, Brama krakowska w Lublinie, ma być odnowiona w ciągu przyszłego lata.

Na koszta restauracji wyznaczono sumę około 7,000 rs.

+ Teatr amatorski.

W piątek na rzecz miejscowej kuchni bezpłatnej odbyło się w Lublinie przedstawienie amatorskie.

Grano „O Józię" Bałuckiego, „Kaprys" Musseta, i „W gabinecie doktora" G. Dolińskiego.

Publiczność, szczelnie teatr wypełniająca, bawiła się wybornie, darząc rzęsistemi oklaskami dobrą grę amatorów pań: Jac., Par. i Est., tudzież pp.: Sok., Mik., Mod., Mic., Kow. i Kost.

+ Długowieczność.

W dniu 6-ym b. m. zmarła w Łodzi Tekla Pilecka, w 105-ym roku życia.

Zmarła siły i przytomność utraciła dopiero przed dwoma laty.

W gronie licznej rodziny posiadała dorosłych prawnuków.

+ Wypadek kolejowy.

D. 10-go b. m. na stacji Wilejka kolei warszawsko-petersburskiej stróż nocny, Rutkowski, obchodząc plant, wpadł pod pociąg z drzewem.

Koła wagonu odcięły nieszczęśliwemu obie nogi.

Konkurs łyżwiarski.

Wielokrotnie odkładany konkurs łyżwiarski u cyklistów odbył się wczoraj po południu wobec licznie zgromadzonej publiczności.

Z wyjątkiem lodu, który był może trochę zamiękki, wszystko dopisało, porządek zaś, pozostawiający nieco do życzenia w latach poprzednich, w r. b. był wzorowy: sznury odgradzały publiczność od konkurujących, specjalne miejsce zarezerwowano dla łyżwiarzy pozakonkursowych.

Konkurs rozpoczął się przy dźwiękach orkiestry około godziny 3-ej zapasami o najlepsze „holendry" zewnętrzne przodem i tyłem, możliwie wydłużone, wykonane symetrycznie, z wdziękiem i bez wysiłku, do których stanęło 9-iu współzawodników.

Nagrodę, medal bronzowy, otrzymał p. Noskiewicz.

Numer drugi programu składał się: a) z trójek kombinowanych, tj. z pętlicami, „spiralną" i paragrafem, b) z ósemek, c) szrub, d) *pas de valse* i e) z jazdy dowolnej w pewnym specjalnym kierunku.

Zwycięzcą był tutaj p. Lindemann (medal srebrny); drugą nagrodę zaś, medal bronzowy, otrzymał p. Kapliński.

Numer ten, najeżony trudnościami, publiczność suto oklaskiwała, przyczem zaznaczyć należy, iż p. Lindeman przyniósł sędziom dokładne rysunki figur, które chciał na łyżwach wykonać.

Uważamy, iż deklarowanie w ten sposób jazdy dowolnej winnoby być na przyszłość obowiązującem dla wszystkich konkurujących; wskazuje ono jasno, czego łyżwiarz pragnie dokonać i ułatwia ocenę.

Po krótkiej przerwie nastąpiła teraz najciekawsza może część programu, tj. „konkurs dam", do którego stanęły 4 współzawodniczki.

Gdy wyruszyły od startu, zdawało się, iż płyną w przestworzu...

Tyle wdzięku i spokoju, tyle pewności siebie wlały łyżwiarki w *pas* różnego rodzaju, iż słusznie należały im się nagrody i oklaski, jakie następnie otrzymały.

Za holendry więc różnego rodzaju, jazdę dowolną, zwykłą i na szybkość, raz jeden do około toru, broszę złotą otrzymała p. Palubin, broszę srebrną pani Kotkowska i broszę bronzową p. Kuśmierska.

Upominki te, z odpowiedniemi napisami, wykonane są bardzo gustownie.

Po konkursie dam przystąpiono do zakończenia konkursu męskiego.

Za skoki zatem: a) na wysokość 2½ stóp i b) na szerokość 7-u stóp otrzymał dwa medale bronzowe p. York.

Że zaś sportsman ten posiadał już z r. z. 2 takie medale, stosownie do ustawy, ostatni medal zostanie mu zamieniony na srebrny.

Do wyścigu na szybkość, 6 razy dokoła toru, 1400 metrów, stanęło 6-iu współzawodników, zwycięzcą zaś został p. Holc w 2 min. 45 sek., zdobywając w nagrodę medal bronzowy.

W konkursie dla młodzieży do lat 15-tu zwyciężył p. Białkowski; w zapasach zaś młodzieży do lat 18-tu p. Bewense.

W dwóch ostatnich numerach nagrody stanowią przedmioty po rs. 10 każdy; wygrywający może sobie przedmiot wybrać, gdzie zechce i wskazać zarządowi klubu, aby go dostarczył.

Niezależnie od nagród, wszyscy konkurujący otrzymają od komitetu klubu piśmienne podziękowanie za udział i wyrażenie uznania, nagrodzone zaś damy bezpłatne bilety wejścia na ślizgawkę, aż do najbliższego konkursu.

Ze strony publiczności należy się przedewszystkiem uznanie organizatorom pożytecznej zabawy; szczególne zasługi położył tutaj p. Zygmunt Goebel, który był głównym jej promotorem.

Ósemka.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-ej w południe, w wydziale administracyjnym magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja na dostawę w r. b. efektów pogrzebowych dla potrzeb warszawskich cmentarzy katolickich. Licytacja odbędzie się *in minus* od sumy 4,991 rs. 86 kop.; wadjum wynosi 500 rs.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Józef Latoszyński,**

majster lakierniczy, przeżywszy lat 72, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności dnia 16-go lutego r. b. W nieutulonym żalu pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 19-go lutego r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej** rano, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **2-ej** po połud. na cmentarz powązkowski. —268

† **Za duszę ś. p. JANA IWASZKIEWICZA,**

odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ul. Miodowej w dniu 20-ym lutego, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —665—

Z „komisji trzech sędziów".

Depesze streściły nam w pobieżnych zarysach przedstawione parlamentowi angielskiemu sprawozdanie komisji trzech sędziów, której przed dwoma laty izba gmin powierzyła zbadanie zarzutów zdrady stanu, podnoszonych przeciw Parnellowi i jego towarzyszom przez redakcję *Timesa*.

Tu podajemy ostateczne wnioski olbrzymiego sprawozdania, mieszczącego się na 160 kartach

Oto one:

„Znaleźliśmy, że oskarżeni członkowie parlamentu nie byli zbiorowo członkami sprzysiężenia, mającego na celu bezwzględne przywrócenie niezawisłości Irlandji; znaleźliśmy wszakże, iż niektórzy z nich wspólnie z Davittem założyli ligę rolną, lub przystąpili do niej z tym zamiarem, aby za pomocą niej absolutną niezawisłość Irlandji, jako odrębnego narodu, osiągnąć.

Znaleźliśmy dalej, że oskarżeni zorganizowali faktyczne sprzysiężenie zaprowadzeniem systemu indywidualnego nacisku i postrachu, a to celem poparcia ruchu rolnego, wymierzonego przeciw opłacie czynszów dzierżawnych i mającego na oku zubożenie i usunięcie z kraju irlandzkich właścicieli ziemi.

Uwalniamy Parnella i jego towarzyszów najzupełniej od oskarżenia o nieszczerość w potępieniu mordu, dokonanego w dublińskim parku „Feniks" i orzekamy, że reprodukcja listu, na którym oskarżenie to głównie się opierało, była sfałszowaną."

Dalej znajdują sędziowie, że oskarżeni rozpowszechniali *Irish World* i inne gazety, zagrzewające do powstania i do zbrodniczych czynów; że w ten i w inny sposób przykładali się oni czynnie do systemu szerzenia postrachu, skutkiem czego osoby, podżegane do działania w duchu tego systemu, popełniały zbrodnie i przestępstwa; że oskarżeni nie czynili żadnych starań dla położenia kresu zbrodniom i przestępstwom; że niektórzy z oskarżonych, a zwłaszcza Davitt, wprawdzie zbrodnie i przestępstwa *bona fide* potępiali, ale systemu szerzenia postrachu, który prowadził do owych zbrodni i przestępstw, nie potępiali i świadomi jego skutków przy nim trwali; że nareszcie osoby o zbrodnie rolne oskarżone, bronili i ich rodziny wspierali, że natomiast dowiedzionem nie zostało, aby ze znanymi zbrodniarzami stali w związku, albo zbrodniarzom ucieczkę ułatwiali.

Sędziowie znajdują również, że oskarżeni wynagradzali straty, poniesione przez osoby, które dopuściły się zbrodni i przestępstw, że starali się o pomoc i współdziałanie Patrika Forda, który w celach zbrodniczych posługiwał się dynamitem, że szukali niemniej ze skutkiem pomocy i współdziałania związku amerykańskiego (*Clanna-Gaël*), mającego na celu dokonanie przewrotu w Irlandji i że dla osiągnięcia tej pomocy wstrzymali się od potępienia działań tego związku.

Podniesiony przeciw Parnellowi zarzut, iż stał w ścisłych stosunkach z przewódcami irlandzkiej partji wywrotowej, z t. zw. „niezwyciężonymi", nie ma podstawy, natomiast uznają sędziowie za słuszny zarzut, że Michał Davitt utrzymywał ścisłe stosunki z partją wywrotową w Ameryce i przyprowadził do skutku sojusz pomiędzy tą partją a parnelistami i home-rulerami amerykańskimi. *X.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 18-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj w Najwyższej obecności odbył się chrzest Księżniczki Tatjany Konstantynówny.

Petersburg 17-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Najwyżej rozkazano przedłużyć do 13-go kwietnia

1890-go r. termin przepisów z d. 13-go czerwca 1882-go r. i 24-go czerwca 1884-go r. o pracy małoletnich w fabrykach i zakładach naukowych oraz przepisów z d. 15-go czerwca 1885-go r. o pracy nocnej wyrostków i kobiet.

Petersburg 18-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* donoszą, że w kwestji opłat ziemskich i majątków nieruchomych, zamierzono zwolnić od nich grunta, przyznane cerkwiom przy ogólnym pomiarze. Grunta, należące do klasztorów męzkich i żeńskich, oraz domów archirejskich, w ilości 200 dziesiatyn na klasztor i 60 dziesiatyn na dom archijerejski. Inne majątki nieruchome, z których dochód idzie na zakłady naukowe i wszelkie inne majątki nieruchome będą pociągane do opłaty tylko w części, z której dochód przewyższa ustanowiony rozmiar dochodu, koniecznego na utrzymanie każdej cerkiewnej instytucji z tego rodzaju majątku.

Petersburg 18-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ministerjum finansów rozstrzygnęło kwestję ulg dla właścicieli gorzelni. Ministerjum zamierza uwolnić gorzelników od zależności względem hurtowników przez dostarczenie pierwszym taniego kredytu na zastaw spirytusu i uwolnienie ich od opłaty akcyzy za spirytus, wysychający w naczyniach. W Moskwie postanowiono otworzyć składy rządowe na przechowanie spirytusu, należącego do gorzelników i właścicieli destylarni. Za przechowywanie pobierana będzie opłata, wystarczająca na pokrycie kosztów utrzymania składu.

Petersburg 18-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Zakaz, zabraniający składom towarowym wydawania pożyczek, został zniesionym. Składy towarowe mają prawo asekurować towary, pośredniczyć w transportowaniu, wydawać pożyczki krótkoterminowe na zastaw towarów i świadectw, wydawanych przez wzmiankowane składy na dowód przyjęcia towaru.

Petersburg 18-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Według informacyj *Nowosti*, towarzystwo francuskie zamierza zbudować w okolicy Brześcia Litewskiego fabrykę lalek i zabawek.

Petersburg 18-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Tutejszy komitet funduszu literackiego zaprosił Emila Zola, aby przyjechał do Petersburga i miał tu odczyty publiczne, ale Zola odmówił.

Moskwa 18-go lutego. (*Tel. Aj. pół.*)—Wiadomości o jarmarku w Irbicie brzmią pomyślnie. Zbyt towarów jest o 30% większy, niż w roku zeszłym. W Moskwie handel towarami łokciowemi bardzo się ożywił. Perkale trzymają się bardzo mocno. Bawełna azjatycka podrożała od grudnia o rubla na pudzie.

Ryga 18-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—*Ryzki wiestnik* donosi, że niedawny zakaz, wzbraniający luteranom zbierania ofiar na potrzeby misji, obecnie wyjaśniony został w ten sposób, że wygłaszanie kazań w celu szerzenia chrystjanizmu nie zostało wzbronione. Uchylone tylko zostały specjalne święta misyjne i że zbieranie ofiar na potrzeby misji zagranicznej może być dopuszczonem, ale za specjalnem pozwoleniem gubernatorów.

Wiedeń 18-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Hr. Hartenau powrócił do Gracu. Komendę obejmie dopiero po pewnym czasie.

Budapeszt 18-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Z Abbazji telegrafują, że dzisiaj przed południem hr. Andrassy zakończył żywot.

Budapeszt 18-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Od wczoraj stan hr. Andrassyego pogorszył się znacznie. Nastąpiła agonja. Chroniczny katar pęcherza zamienił się był w raka. Zmarły cierpiał nieopisane boleści. Dzienniki wyszły dzisiaj w czarnych obwódkach; wysławiają one jednomyślnie narodowe i polityczne zasługi zmarłego i wzywają naród do wyprawienia mu pogrzebu z niebywałą dotąd pompą. (*Aj. półn*).

Berlin 18-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Nationalzeitung* zaprzecza wiadomości, jakoby minister Maybach podał się do dymisji.

Londyn 18-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Minister spraw wewnętrznych, Mathiew, oświadczył deputacji robotników górniczych, iż rząd nie może popierać ustanowienia ośmiogodzinnego dnia pracy. (*Aj. półn.*)

Sofja 17-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Stambułow wypowiedział do korespondenta *Standarda*, że odkrycie spisku Panicy jest wielkiem szczęściem, zamordowanie bowiem księcia byłoby wyrokiem zagłady na Bułgarję. (*Aj. półn.*)

Ateny 18-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Królewicz grecki, tudzież oficerowie russcy w mundurach byli obecnymi na wieczorze, wydanym przez studentów na rzecz kreteńczyków. Gazety tutejsze powiadają, że przedłożone parlamentowi angielskiemu dokumenta, odnoszące się do Krety, są niedokładne. Powstanie nieuśmierzone, a pociągnąć ono może za sobą udział nietylko Grecji, ale i całej Europy.

Ateny 18-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — W izbie deputowanych zapowiedziano interpelację w sprawie opłakanych stosunków na Krecie. Wbrew depeszom tureckim rychły wybuch nowego powstania jest tam nieochybny.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 18-go lutego. (*Tel. pryw. Kurjera Warz.*).— Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 91.45, 91.10, 91.35. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 44.80, 44.65 44.70. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 36.35, 36.20, 36.32½. Półimperjały nowe po 7.29 płacono. Kupony celne po 1.46 w posz. Srebro 1.08 w poszukiwaniu. Dyskonto giełdowe 5—7%. Bilety Banku Państwa 5%. I em. 99.87½ w poszukiwaniu, II em. 100.— płacono, III em 99.87½ w posz., 99.87½ w poszukiwaniu, IV em. V em. 99.87½ w poszukiwaniu, VI em. 99.75 w poszukiwaniu. 6% Renta złota z 1883 r. 164.25 płacono. 5% renta złota z 1884 r. 152.25 płacono. 4% renta złota z 1889-go roku 139.— w poszukiwaniu. Pożyczka wschodnia: I emisji 100.75 płacono, II em. 100.50 płacono, III em. 100.62½ płacono. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 240.— w poszukiwaniu. Premjówki z 1866 r. 229.— w posz. Listy premjowe szlacheckie 218.87½ płacono. 5% renta kolejowa 99.87½ w posz. 5½% renta 103.25 w poszukiwaniu, Nowa 4% pożyczka wewnętrzna 86.12½ płacono. Tendencja giełdy mocna.

Berlin 18-go lutego. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*).— Rozpoczęto dziś obrady w dość słabem usposobieniu, a przy ospałym ruchu i tendencji chwiejnej zamknięto posiedzenie dążnością słabszą. Rynek wartości russkich poniósł znowu straty. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych spadły o 1 m. 10 fen., a w końcomiesięcznych o 75 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 30 f., krótki Petersburg o 90 fen., a długoterminowy o 75 fen. Przekazy na Wiedeń niżej również: krótkoterminowe o 25 fen. (172), długoterminowe zaś o 35 fen. (170.95). Z papierów straciły listy zastawne ziemskie 10 kop. i listy likwidacyjne 20 kop. Pożyczki wschodnie spadły o 30 kop. Bez zmiany notowano 4½% konsole z roku 1880-go. Mniej płacono kupony celne i premjówki I emisji, więcej natomiast za 4% listy zastawne russkie. Kredytówki zeszły na dół o ⅘%. Dyskonto prywatne pozostało na poziomie kursu wczorajszego. Żyto cokolwiek mocniej, towar gotowy droższy o 70 fen., a dostawowy o 1 m.

Berlin 18-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. ust.	221.10	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.50	Akcje kredytowe	176.70
Wek. na Petersb. krót.	220.50	Weksle na Lon. kr.	20.44⁵
Wek. na Petersb. dług.	218.25	„ „ dł.	20.26⁵
Bil. ban. russk. na dost.	221.—	Żyto w tow. gotow.	169.50
Wschodnia poż. II em	69.—	Żyto na wiosnę	168.75
Listy zast. serji I-ej	66.20		

Kursa z 17-go lutego: 222.20, 221.80, 221.41, 219.— 221.75 69.30, 66.30, 177.50, 168.75, 167.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 18-go lutego bardzo słabo zaopatrzony w towar. Pomimo to usposobienie słabe, niechętne, kupujących brak. Pszenicy ofiarowano 400 korcy. Za wyborową małe ilości, po 6.40, średnia po 6 rs. do 6.15, przy obrotach ograniczonych, pośladu kupiono partję po 4.80. Żyta 100 korcy dostarczono, lecz nie było amatora. Owsa również 100 korcy, po 2.95 do 3.15 przy usposobieniu słabem. Siana dosyć, po 40 do 45 kop., słoma po 45 kop. za pud płacono.

Targ zbożowy na Pradze dnia 18-go lutego. Usposobienie targu było słabe. Dowozy wynosiły 21 wagonów zboża, w których tylko 3 wagony znajdowało się żyta, a 9 owsa, i 9 jęczmienia. Usposobienie dla żyta słabe, przy cenach bez zmiany, a mianowicie 84 do 85 kop. za wyborowe, 81—82 kop. za średnie i 76 do 78 kop. za ordynaryjne. Notowania owsa również nie zmienione, płacono za gatunki wyborowe po 90 do 93 kop., średnie 82—88 kop. i ordynaryjne po 77—80 kop. Jęczmień płacono w dniu wczorajszym po cenach dnia poprzedzającego, a mianowicie 92 do 104 kop. za wyborowy, 80—90 kop. za średni i 65 do 75 kop. za ordynaryjny. Usposobienie dla kaszy jaglanej spokojne, sprzedano dwa wagony po 108 do 124 kop. stosownie do gatunku.

Miód i wosk pszczelny. Usposobienie i ceny w niczem nie zmieniły się od zeszłego tygodnia. Fabrykanci na jakiś czas zaopatrzeni są w zapasy, w skutek czego zbyt jest bardzo utrudniony. Miód akacjowy śnieżnej białości od rs. 6 do rs. 7, lipcowy biały od rs. 5 kop. 50 do rs. 6 kop. 50, jasno żółty od rs. 5 do rs. 5 kop. 50, brązowy od rs. 4.80 do 5, a russki od rs. 4 do 4.20 za pud. Miód z woskiem krajowy od rs. 4.65 do 5, a za russki od rs. 4.25 do 4.50 za pud stosownie do gatunku. Wosk jasny bez fusów od rs. 18 do 18 kop. 80, średni od rs. 17 kop. 50 do rs. 18, a pośledni od rs. 16 do 17 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partjach hurtowych, przy tarze netto i za gotówkę, według wiadomych zwyczajów handlowych.

Okowita. W tygodniu ubiegłym ruch mieliśmy średni, a ceny stałe i niezmienione. Dowozy zupełnie odpowiadały zapotrzebowaniom. — W Hamburgu ceny trzymały się dobrze na luty i luty marzec 23 m. w żądaniu, na maj 22¼ m. w żądaniu, na maj-czerwiec 22½ m. w żądaniu.

Gdańsk 16-go lutego.—Pszenica krajowa miała zbyt trudny, a ceny słabo utrzymane; towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany Płacono za polską transito pstrą chorą 117 f. 115 m., 119 f. 122 m., jasno-pstrą 126/7 f. 141 mar., 130 f. 144 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 130 f. 148 mar., za russką transito girkę 124 f. 132 mar. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 140 mar. płacono i ofiarowano na maj-czerwiec 140 m. płano i ofiarowano, na czerwiec-lipiec 141 mar. płacono i ofiarowano, 141½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 137½ mar., 137 m. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 112½ mar. w poszukiwaniu, 111½ mar. w zaofiarowaniu, 111 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 113 mar. w zaofiarowaniu, 112½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 101½ mar. w zaofiarowaiu, 101 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 112 mar., transitowego 109 mar. Jęczmień bez zmiany; targowano russki tranzyto 100 f. 98 m., 103 f. 100 mar. 105 f. 101 mar.. 104 5 f. 102 mar., 107 8 i 108 f. 103 mar., 111 f. 105 m., 110 do 111 f. 106 m., 112/3 f. 109 mar., 116/7 f. 112 mar., jasny 100 f. 102 m., 108 f. 114 mar., 115 mar. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Koniczyna nasienna biała 35 m., 48, 50, 52, 56 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.80 mar., miałkie 4.10 mar., 4.20 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 51½ m. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 51¾ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32 mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 32½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 223 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 18-go lutego 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 17-go g. 9 w.	760.5	96	W	—3.2	—2.5
D. 18-go g. 7 r.	761.8	95	W	—3.8	—3.0
„ g. 1 pp.	762.5	96	W	—2.8	—2.2

W ciągu d. 17-go b. m. — Temperatura najniższa C. —6.0=R. —4.8; „ najwyższa C. —1.6=R. —1.2; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Maska ejfelki życzy sobie spotkać się z Tobą. 677

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	3 30 po poł.	2 15 po poł
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł
Obwodowa z kolei Terespolsk.:		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po po

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 6 (18) Февраля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).